

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRAŚY

GEOINFORMATICS [GRUDZIEŃ/2009]



Można by sądzić, że w oprogramowaniu do nawigacji samochodowej użytkownika nic już nie zaskoczy poza nowymi głosami lektorów. Okazuje się jednak, że w produktach tego typu jest jeszcze wiele miejsca dla ciekawych i praktycznych innowacji. Prekonuje o tym Oliver Marc Schätzle z firmy Navteq w artykule pt. **„You Have Reached Your Destination!”**. Pierwszą z takich innowacji w najbliższych latach mają być produkty przeznaczone dla różnych grup użytkowników. Systemy zaprojektowane dla samochodów osobowych są bowiem mało przydatne np. dla pieszych lub kierowców ciężarówek. Przykładowo dla przechodniów dane o jednokierunkowych ulicach są zupełnie nieprzydatne. Bardziej interesują ich natomiast informacje o chodnikach oraz przejściach i kładkach dla pieszych. Kierowcy ciężarówek oczekują z kolei danych o nośności mostów, wysokości tuneli oraz ograniczeniach w parkowaniu. Kolejnym trendem będzie decentralizacja procesu zbierania danych. Według Olivera Schätzle, aby móc zaoferować klientom aktualne i szczegółowe mapy, ich producenci muszą pozostawać w stałym kontakcie z lokalnymi urzędami poprzez sieć pracowników nazywanych geosearcherami. Takie rozwiązanie w praktyce okazuje się jednak dość kosztowne. Z pomocą mają przyjść sami użytkownicy map, którzy zyskają możliwość samodzielnej edycji danych. W przypadku firmy Navteq pozwala na to usługa „Map Reporter”. Funkcjonuje ona na podobnych zasadach jak otwarty projekt OpenStreetMap. Oliver Marc Schätzle przyznaje zresztą, że sam OSM – choć jest przedsięwzięciem bezpłatnym – wśród producentów map uznawany jest za coraz poważniejszego konkurenta. Ocenia również, że urz-

czenia do nawigacji samochodowej z biegiem czasu będą stawały się coraz ważniejszym nośnikiem reklamy o odniesieniu przestrzennym.

GIM INTERNATIONAL [11/2009]

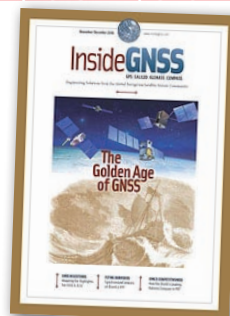


Zagadnienie ewolucji produktów nawigacyjnych podejmuje również trzech naukowców z Uniwersytetu w Pittsburgu. Zwracają oni uwagę na coraz większe znaczenie Web 2.0, czyli sieci, w której głównym edytorem treści są sami jej użytkownicy, np. poprzez różne portale społecznościowe. Zdaniem autorów artykułu pod chwytliwym tytułem **„Navigation 2.0”**, technologia ta prędkiej czy później wpłynie również na sposób użytkowania map. Obecnie do wyszukiwania punktów użyteczności publicznej czy wyznaczania tras urzędzenia GPS wykorzystują wyłącznie mniej lub bardziej złożone algorytmy. Trzech naukowców wieszczy jednak, że z biegiem czasu czynność ta będzie wykonywana na bazie osobistych doświadczeń użytkowników serwisów. Jako przykład podają oni opracowany na swojej uczelni program SoNavNet. Umożliwia on m.in. wyszukiwanie punktów użyteczności publicznej (np. restauracji), gdzie kryterium nie jest wyłącznie lokalizacja, lecz również odpowiednia liczba rekomendacji wystawionych przez znajomych. Oprócz samej oceny lokalu mogą oni w swojej opinii zamieścić również najlepszą – ich zdaniem – drogę dojazdu. Nawigacja 2.0 to także śledzenie użytkowników w czasie rzeczywistym. I tak np., gdy zwiedzamy jakieś miasto i nasz znajomy odnotuje ten fakt za pośrednictwem przeglądarki internetowej, może na nasz śledzony telefon wysłać powiadomienie o interesującym obiekcie znajdującym się w pobliżu. Informacje o naszym położeniu zbierać będą także firmy opracowujące mapy, dzięki czemu będą w stanie na bieżąco aktualizować ich treść, oszczędzając tym samym swój czas i pieniądze.

W najnowszym numerze magazynu GIM warto zapoznać się również z **zestawieniem 11 cyfrowych stacji fotogrametrycznych**. Ostatnie tego typu porównanie zamieszczono tam dwa lata temu, a według jego autorów sporo

się od tego czasu zmieniło. Najbardziej widocznym trendem jest rosnąca specjalizacja poszczególnych rozwiązań. Decydując się na konkretną stację, musimy bowiem ściśle wiedzieć, do czego będziemy ją wykorzystywali.

INSIDE GNSS [LISTOPAD, GRUDZIEŃ 2009]



Koniec roku to tradycyjnie czas podsumowań i planowania. Nie inaczej jest w przypadku ostatniego w 2009 roku numeru dwumiesięcznika „Inside GNSS”. Jego redaktorzy zapytali przedstawicieli wybranych firm i instytucji związanych z technologiami nawigacji satelitarnej, jakie wydarzenie było według nich najważniejsze w roku 2009 i jakie zyska taką rangę w roku bieżącym. W artykule **„GNSS Milestones”** swoje zdanie wyraziło m.in. kierownictwo Europejskiej i Japońskiej Agencji Kosmicznej oraz firm Trimble, Novatel czy Lockheed Martin.

Rozważania te podsumował Glen Gibbons w felietonie pt. **„The Golden Age of GNSS”**. Przewiduje w nim, że rok 2010 będzie początkiem „złotej ery nawigacji satelitarnej”. Baczny obserwator może uznać taką opinię za absurdalną, gdyż rok 2009 był dla wszystkich systemów nawigacji satelitarnej okresem mniej lub bardziej spektakularnych porażek, takich jak: awarie satelitów, opóźnione starty, cięcia budżetowe czy konflikty o częstotliwości. Jak jednak przekonuje Glen Gibbons, rok 2010 ma obfitować w wiele doniosłych wydarzeń. Wystrzelone będą bowiem: ●satelity GPS serii IIF nadające cywilny sygnał L5, ●pierwszy satelita GLO-NASS-K wykorzystujący technologię transmisji danych CDMA, ●dwa satelity Galileo fazy IOV (In-Orbit Validation), ●pierwszy satelita japońskiego regionalnego systemu QZSS i indyjskiego GAGAN oraz ●kolejne aparaty chińskiego systemu Compass. Istotnym kamieniem milowym będzie również opublikowanie dwóch dokumentacji „Interface Control Document” (ICD), które pozwolą na wprowadzenie do sprzedaży odbiorników korzystających z otwartych usług systemów Galileo oraz Compass.

Oprac. JK